Nr. 8. Lwów 15. Kwietnia 1892. Rok I.

Dwutygodnik Galicyjskiej C. K. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i Administracja:
Lwów ul. Skarbkowska L. 2., vis a vis gmachu teatralnego.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80 miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

Alleluja!

Tem chrześcijańskiem hasłem witamy Was dziś Towarzysze, życząc szczęśliwej doli i polepszenia losu przy święconem. Niechaj to święto odrodzenia, które świat cały chrześcijański z pełną czcią obchodzi, stanie się i dla Was świętem odrodzenia, dalszym ciągiem tego rozpoczętego dzieła, jakie niedługo, da Bóg, obfite w skutki będzie.

Pokój ludziom dobrej woli! Do Was tedy Towarzysze, jako do ludzi tej dobrej woli odzywamy się dziś, stając przed wami jako powołani wasi orędownicy, zaszczyceni waszem zaufaniem i od was odbierający mandat do bronienia praw waszych. Jeżeli w ciągu niedługiego naszego żywota, niezdołaliśmy zrobić tego jeszcze, cośmy zrobić chcieli, to wina nie nasza, ani nam tego za złe brać nie możecie, bo trudno w kilku miesiącach przemienić to, na co się dziesiątki lat składały. Zaszczycajcie nas tylko dalej jak dotąd, pełną ufnością swą, a posiew nasz z pewnością choć wolno, plon obfity wyda.

Miłą dla nas otuchą jest okoliczność, objawiana ze stron wielu, że „Dwutygodnik“ jakim jest dziś, okazuje się za szczupły w swym rozmiarze, aby mógł objąć cały ogrom materyału jakim redakcya rozporządza. Z wielu też stron posypały się do nas zdania, czyby pismo to niemożna zamienić na tygodnik, rozszerzyć jego program, uzupełnić artykułami, słowem wyrobić mu pocześniejsze niż dotąd miejsce w dziedzinie piśmiennictwa krajowego.

Myśli tej nieodrzucamy od siebie, owszem możemy jej tylko przyklasnąć i życzyć sobie jak najrychlejszego jej spełnienia; ale jak na teraz jest ona wprost niewykonalną.

Powodem tego jest, jak na wielki galicyjski korpus straży, stosunkowo nie zbyt wielka liczba abonentów, która doskonale wprawdzie utrzyma „Dwutygodnik“ — żadną jednak miarą nie pokryje kosztów pisma tygodniowego, którego wydatki wyniosłyby przynajmniej 3 razy tyle co obecnie.

Chcąc pismo postawić na pełnej wysokości zadania jako tygodnik, potrzeba by silnej podstawy, aby rozpocząwszy raz wydawnictwo na większą skalę, niedać mu w krótkim czasie powrócić do stanu pierwotnego.

Ażeby się więc myśl urzeczywistniła, należałoby wyrobić solidarność absolutną w całym korpusie, by nie zwiększona kwota prenumeraty, lecz liczba abonentów decydowała o losie pisma.

Nie zarzucamy jednak tej myśli — powtarzamy. — Oby przy wspólnem święconem, jakiem duchem dzielimy się z czytelnikami, zakiełkowała ona głęboko w sercach członków Straży; oby zro-

zumieli, że małymi środkami można wielkich rzeczy dokonać, ale do tego potrzeba silnej woli, jednakiego poczucia obowiązku dla wspólnych celów, abnegacyi czasem własnego widzimisię — a przedewszystkiem wiary w siebie i sprawę przez siebie bronioną.

Jeżeli do tego przyjdziemy przeświadczenia, jeżeli pojmiemy: że siła w jedności, natenczas i dla nas przyjdzie święto zmartwychwstania z dawnych przesądów i uprzedzeń, czego wam serdecznie Towarzysze w dniu dzisiejszym życzymy.

„STRAŻ SKARBOWA"

jej powstanie, tudzież przejścia organizacyjne aż po czas ostatni.

(Ciąg dalszy).

Względem przyjęcia nowych kandydatów do korpusu „Straży skarbowej" zawarte było w wyżej wymienionem najwyższem postanowieniu pozwolenie, że aż do szóstej części całego korpusu Straży galicyjskiej można było odstąpić od żądania, ażeby kandydat czytać i pisać lub bronią władać umiał, co jednak później podczas trwania służby przez stosowne udzielanie nauki musiało zostać uzupełnione. Jaka ogromna różnica między „pierwej" a „teraz" pod względem żądań przy przyjęciu kandydatów do Straży! A przecież znany był nam bardzo dobrze pewien tęgi i bardzo zacny nadkomisarz w krakowskim powiecie skarbowym, którego z powodu swoich zasług i fachowych zdolności nawet na posadę Nadinspektora proponowano, a który wstapiwszy do Straży jako terminator rzemiosła rękawiczniczego, tu dopiero czytać i pisać się nauczył. Obok podobnych kandydatów z czasów początkowych był jednak później przy Straży także bardzo liczny zastęp inteligencyi, ponieważ uwolnienie od wojska na czas służby przy Straży skarbowej, ściągało do naszych szeregów mnóstwo ukończonych studentów, praktykantów, mandataryuszów a nawet szlachta galicyjska stawiała znaczny kontyngent na plac asenterunkowy naszego korpusu. Instrukcya służbowa dla tego korpusu sankcyonowaną została najwyższem postanowieniem cesarskiem z dnia 22/12. 1842.

Płaca stała „Straży skarbowej" oprócz stałych i niestałych dodatków, była z wyjątkiem komisarzy, których tylko dwie kategorye z płacą 600 i 500 złr. monety konwencyjnej (albo 1500 i 1250 złr. waluty wiedeńskiej) istniały, u wszystkich innych członków ta sama, jaka istniała dla „Straży dochodowej" (Gefällen-Wache).

Umundurowanie i uzbrojenie tego nowo ustanowionego korpusu było takie same, jak obecnie, z tą tylko różnicą, że odznaki stopni na kaskach stanowiły taśmy jedwabne czerwono-białe zamiast dzisiejszych taśm zielonych, a zamiast dzisiejszych zielonych pomponów, umieszczone były na kaskach jedwabne czerwono-białe róże. Srebrnemi licami na stojącym zielonym kołnierzu tudzież biało-czerwonem Porte-Epeé przy pałaszu, odznaczone były stopnie służbowe (szarże). Zamiast dzisiejszej srebrnej kupli, nosił komisarz pałasz na kupli złotej, a Porte-Epeé było srebrne z czerwoną wypustką. Zamiast dzisiejszych odtylcówek, miała Straż pojedyncze karabiny z krótkimi bagnetami. Powyżej opisane zmiany w umundurowaniu nastąpiły w roku 1858 w skutek rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 28. września 1858, l. 52041. Pytamy się jednak naszych czytelników: „Co było ładniejsze?"

V. Gdy w roku 1853 w skutek ugody handlowo-cłowej z dnia 19/2. 1853 z państwami niemieckiemi, z Austryą cłem złączonemi, okazała się potrzeba zastosowania urządzenia kontroli i straży granicznej w Vorarlbergu tudzież w pasmie granicznem, wzdłuż sąsiednich z Austryą cłem złączonych państw niemieckich położonem, podług wzoru właśnie tychże państw, zarządzono to nasamprzód prowizorycznie (na próbę) w roku 1853. W Vorarlbergu, odłączono służbę strzeżenia granicy zupełnie od straży wewnątrz kraju (t. j. w samym Tyrolu) położonej i nadano temu nowemu organizmowi zupełnie kształt i instrukcyę straży sąsiedniej (bawarskiej). Było to niejako znów częściowem zwróceniem się do istniejącego przed rokiem 1843. systemu, t. j. „Straży granicznej" i „Straży dochodowej", a gdy ten nowy *próbny* organizm (ponieważ dzisiejsze powiaty nadzorcze nazywały się wtenczas „Probebezirk") odpowiadał zupełnie swemu zadaniu i okazał się w przeciągu pięciu lat bardzo praktycznym, gdyż nadzwyczaj małemi siłami zdołano granicę dla przemytnika uczynić niepewną i niebezpieczną, co przecież w pierwszej linii jest zadaniem każdej straży granicznej, więc wskutek najwyższego postanowienia cesarskiego z 2. maja 1858, stabilizowano tę organizacyę „Straży skarbowej" w Vorarlbergu, zaprowadzono ją w roku 1858 w całem, wzdłuż sąsiednich państw niemieckich położonem pasmie granicznem, rozciągnięto takową także na Wielkie Księztwo Krakowskie i nazwano organizm ten niemieckim wyrazem „*Grenzband*".

Jeżeli kto z pp. czytelników zaglądnie do znajdującej się w każdym oddziele „Instrukcyi służbowej" z roku 1858, to znajdzie tam wszystko, o czem w tym względzie dowiedzieć się pragnie; przytaczamy tu jednak tych kilka pojedynczych szczegółów, że *samoistnym przełożonym* straży skarbowej tudzież urzędów cłowych całego „powiatu urzędowego" (Amtsbezirk) był „*Inspektor graniczny*" (Grenzinspektor) w VII. i VIII. klasie rangi i podlegał wprost tylko krajowej Władzy skarbowej. Inspektorowi takiemu dodani byli „Komisarze straży skarbowej" dwóch kategoryi w IX. klasie rangi z roczną płacą 840 i 630 złr. aus. wal. oprócz innych stałych i niestałych dodatków. Komisarze podlegali służbowo tylko swemu inspektorowi a ze względu na monopole i podatek konsumcyjny otrzymywali także polecenia wprost ze strony c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu. Komisarze pełnili służbę konno i dodany im był jakoteż każdemu inspektorowi granicznemu „Nadrespicyent konny". Oddziały pojedyncze składały się z samych nadstrażników (2 – 3), a kierownikiem oddziału był respicyent. Strażników było bardzo mało i ci pełnili służbę tylko przy Urzędach cłowych. Służbę dla oddziałów przepisywał komisarz co 5 dni według stwierdzonego przez inspektora planu operacyjnego i mapy operacyjnej. Że podobne pełnienie służby granicznej było bardzo praktycznem, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że organizacya ta „Straży skarbowo granicznej", istnieje w Bawaryi i Prusiech, gdzie zresztą wszyscy członkowie tak zorganizowanej Straży są urzędnikami państwowymi już od dawna i po dziś dzień niezmiennie, jeżeli dalej uwzględnimy, *że służba graniczna tylko wtenczas odpowiada celowi, jeżeli jej wykonanie przywiązane jest ściśle do czasu i miejsca, a nie oddane li samowoli kierownika oddziału, lub wysłanego do służby pojedynczego podkomendnego.*

VI. Niedługo jednak cieszyli się „Inspektorowie graniczni" w tej nowej organizacyi a „Komendanci sekcyi" w innych częściach kraju swojem samoistnem stanowiskiem i rozległym zakresem działania, a tem samem członkowie „Straży skarbowej" swymi stałymi obrońcami

w własnym korpusie, postanowiono bowiem w roku 1867 wprowadzić w życie znów inną i nową organizacyę.

Wskutek najwyższego cesarskiego postanowienia z dnia 1. maja 1867 zniesiono inspektorów granicznych i komendantów sekcyi, a agendy ich przeszły do powiatowych Dyrekcyj skarbu; zniesiono także obwody respicyentów jako samoistnych przełożonych kilku oddziałów, służbę graniczną złączono z krajem i ustanowiono w Galicyi tak zwane „Powiatowe Nadzory straży skarbowej“ (Controls-Bezirksleitung), których kierownikami odtąd są nadkomisarze (mianowani w roku 1873) i komisarze lub samoistni respicyenci straży skarbowej. W ważniejszych powiatach dodano takiemu kierownikowi nadzoru respicyenta *ad personam*, których ostatnich później w Galicyi ze względów ekonomicznych po największej części zniesiono. Straż konna została w Galicyi zniesioną i pozostała nadal tylko na Bukowinie. Za podstawę w tej nowej organizacyi służy więc znów instrukcya służbowa z roku 1843. Z powodu chwilowego podwyższenia płac stałych w tej nowej organizacyi Straży galicyjskiej, zniesiono przy podwładnych *„dodatki zasługi“*, tudzież *„należytości noclegowe“*.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Położenie kierowników oddziałów.

II.

Oto kierownik oddziału lekceważy sobie pisma urzędowe, bo nie dał kropki nad *i* i nie pomieścił przecinka wśród zdań, a gdzieś znowu zamiast pociągnąć linię atramentem, ołówkiem nakreślił.

Takie i tym podobne rzeczy irytują gorliwego przełożonego, który nicuje kierownika oddziału na wszystkie strony, aż śmiertelne poty na niego biją. Oto dola kierownika oddziału, to są jego korzyści materyalne: oszczędność na pigułkach i na napotnych środkach.

A teraz jakże dziwnie przedstawia się stosunek służbowy podwładnego członka oddziału do samego kierownika.

Nadstrażnik kierownik swoją pilnością i pracowitością doprowadził do tego, że w 4 lub 5 latach złożył egzamin na respicyenta i cłowy lub konsumcyjny, albo też obydwa. Za tę pilność i pracę poruczono mu do piastowania taki wdzięczny pod każdym względem urząd, jak jest kierownictwo oddziału. Jego *adlatus* nadstrażnik, może nie mniejszych elementarnych wiadomości, ale bez zamiłowania do pracy, nie ma żadnego egzaminu i jest podwładnym młodszego nadstrażnika, którego przed dwoma lub więcej laty był przełożonym. Ten *adlatus* nadstrażnik służy już 10 lat w charakterze nadstrażnika, ma dwa dodatki pięcioletnie; stoi więc materyalnie lepiej niżeli kierownik oddziału, któremu jeszcze taksę służbową ściągają.

Czy więc taka anomalia stosunku służbowego nie może wpłynąć na dyscyplinę ujemnie? Czy służba szkody przez taki odwrotny stosunek nie odniesie? Gdyby nawet kierownik oddziału posiadał stopień starszeństwa, to w każdym razie równość rangi nie daje mu zbyt wielkiej przewagi nad jego młodszym kolegą stopnia. Przy takim stosunku nie może być podwładny względem przełożonego jak *„Dienst Vorschrift“* mówi: *mit „Ehrfurcht“* która jest najważniejszym czynnikiem w utrzymaniu karności służbowej. Anomalia ta, która w żadnej branży, w żadnym zawodzie nie istnieje, dałaby się usunąć tem, aby nadstrażnicy jako kierownicy oddziału, jeżeli już nie materyalnie — choć im Bogiem a prawdą słusznie dodatek służbowy *(Funktionszulage)* się należy — przynajmniej odznakami stopnia tak ze względu na publiczność jakoteż na stosunek służbowy z podwładnymi, wyróżnieni zostali, bo jak to mówią *„honores mutant mores;“* tylko w takim razie karność i animusz służbowy istnieć mogą.

W sprawie wiecu.

Pod powyższym tytułem rozpoczynamy stałą aż do czasu rubrykę, gdzie zamieszczać będziemy wszystkie — naturalnie w streszczeniu — nadsyłane nam postulaty. Nawiasem mówiąc, czynimy to z naszego obowiązku i ze względu na ogół Straży; co się bowiem tyczy samego wiecu, to ten według naszych przypuszczeń, jakie wyraziliśmy poprzednio, *do skutku* prawdopodobnie nie przyjdzie i jak się obecnie pokazuje — był wymysłem p. Arminga dla reklamy.

Utwierdza on nas w tem mniemaniu w ostatnim numerze „Zollämter u. Finanzwache Zeitung“ gdzie bardzo zręcznie chce się wycofać ze sprawy wiecu. Powiada mianowicie, że materyał jest tak ogromny, iż całe tygodnie potrzeba, by go obrabiać, a więc *zamiast wiecu*, proponuje wydać książkę zamykającą wszystkie elaboraty i księgę tę przez władzę krajową ministerstwu przedłożyć pod rozwagę!! — O święta naiwności. Znane rzeczy, że memoryał poszedłby drogą tylu innych drukowanych petycyj, to jest spocząłby wygodnie w koszu. Ale pan Arming zarobił by na wydawnictwie z pewnością.

Niech sobie to *pro memoria* wezmą ci, którzy tak chętnie pospieszyli ze składkami na wiec.

* * *

Wyczytawszy w łamach pisma naszego z dnia 1. kwietnia 1892. w sprawie wiecu c. k. galicyjskiej Straży skarbowej, ośmielam się następujące jeszcze punkta dodać a mianowicie:

1. Wyjednanie pewnego rocznego dodatku za kierownictwo, kierownikom oddziałów, którzy są czynnościami więcej obciążeni, a także cięży na nich większa odpowiedzialność, a są na równi dotowani pod względem płacy z podwładnymi im nadstrażnikami.

2. Czuwanie nad lepszem pomieszczeniem Oddziałów t. j. koszar dla pogranicznej Straży skarbowej, gdyż koszary na pograniczu porównać można w wielu wypadkach z lichą karczmą, pomimo że dość ładny czynsz za takowe się uiszcza.

3. Podniesienie sprawy małżeństw dla członków c. k. Straży skarbowej, a względnie obwarowania jej, że po pewnym czasie służby należy bez żadnych trudności konsens małżeński osiągnąć.

* * *

W sprawie wiecu czytając „Dwutygodnika“ Nr. 7. zauważaliśmy, iż zamiast ustępu w tej sprawie 6, 15 17. 24 i 25, daleko by korzystniej było w miejsce tychże ubiegać się o osiągnięcie całej prowizyi zamiast po 40 po 30 latach służby, gdyż wiemy dobrze, że przy obecnych stosunkach służbowych nikt nie jest w stanie lat 40 dosłużyć, albowiem narażony na taką poniewierkę, mrozy, deszcze i błota, brak snu i odpoczynku, przedwcześnie umiera, albo bezsilny z trudu nawet 30 lat nie dosłuży i zmuszony jest wystąpić, albo go z urzędu spowodują do wystąpienia. Przytem żonaty z dziećmi nie jest wstanie z tak lichej prowizyi z familią wyżyć, ani już dodatkowo zarobić, a gdy umrze, żona z dziećmi wyciąga rękę do litościwych kolegów męża. Lecz i ten któremu nie był znany, z pewnością odmówi kilkucentowego wsparcia.

Inaczej rzecz się ma z urzędnikami a nawet w stanie nauczycielskim, gdyż ci w zimie w cieple, a w lecie w chłodzie w kancelaryi czy w szkole tych kilka godzin dziennie spędzając, mogą się dosłużyć do pensyi po latach 40, nigdy zaś podrzędny członek Straży.

Są wyjątki że niektórzy członkowie nie wiele na to ograniczenie prowizyi zważają, lecz są to ci, którzy mają egzamina na komisarzy i liczą na to, że pierwej się doczekają awanzu niż prowizyi; ale i ci bywają po części zawiedzeni przez śledztwa, kary, złą konduitą lub sekaturę, czego nie mogli przypuszczać wcześniej.

Ja służę już 24 rok przy straży a jeszcze mi się nieudało napotkać nadstrażnika lub respicyenta, którýby wysłużył lat 40 przy c. k. Straży skarbowej. Żądanie tedy zmniejszenia lat służby, uważam jako jeden z najważniejszych postulatów.

* * *

Szanowna Redakcyo! Nawiązując niniejszą korespondencyę do projektowanego wiecu, pozwalam sobie zaznaczyć, że byłoby wielce pożądanem natychmiastowe przystąpienie do zebrania odpowiednich funduszów, na pokrycie ze sprawą wiecu połączonych wydatków, bez względu na to, czy wiec się odbędzie lub nie; bowiem ogół członków nic na tem nie ucierpi. a sprawa wiecu wiele zyskać może. Przypuszczam, że krok taki à la Arming ze strony moralnej źle wygląda, ale któż się z tem dzisiaj liczy, kiedy walka o byt i strona materyalna górą. Zastrzegam się jednakże, że znaczenia wypowiedzianego zdania nie przyjmuję w znaczeniu kosmopolitycznem. Najlepszego dowodu troski o stronę materyalną dostarczył nam pan Arming, który krząta się około zebrania jak najliczniejszych składek. nie przypuszczając żadnej ewentualności, a zebrane kwoty bez żadnego skrupułu wstawia do budżetu swoich prywatnych wydatków. Że tak jest, świadczy spis wydatków podany w numerze 247 jego czasopisma, z których kwota 200 złr. z górą przenosząca, na rzecz wydania nadliczbowych numerów czasopisma celem zjednania sobie zastępu prenumeratorów, do wydatków wstawioną została.

Dziwić się tylko wypada, że wielu panów z galicyjskiej c. k. Straży skarbowej przesłało datki na ręce pana Arminga, nie czekając na hasło reprezentanta spraw naszych „Dwutygodnika". Być może że trzymają się oni zasady, że „kto zaraz daje, dwa razy daje", to też licząc się z tem, że wiele takich znaleźć się może, należałoby kuć żelazo dopóki miękkie. Uzbieranie składki mamy gdzie obrócić, gdyby wiec do skutku nie przyszedł. A mianowicie: mogą być użyte w pierwszej linii na rzecz młodziutkiego a dzielnego i wielce sympatycznego wydawnictwa „Dwutygodnika", który tym sposobem poparty, mógłby na dzielnego dla naszej chwały i pożytku wyrość młodzieńca. Zresztą zebrany fundusz mógłby być obrócony na wsparcie dla wdów i sierót po funkcyonaryuszach Straży skarbowej, dla których wybrany na ten cel komitet przyznać uchwali. W końcu mniej skłonnym do ofiarności publicznej, mogą składki być zwrócone.

Szanowna Redakcya zechce niniejsze pismo wziąć do wiadomości, jako wyraz pewnej liczby członków, i wydać hasło, a niejeden tym sposobem od niepatryotycznego kroku jakim jest wspieranie drukarzy, fiakrów i t. p. indywiduów z nad modrego Dunaju wstrzymanym będzie. (Zdanie nasze w tym względnie znajdą czytelnicy na początku niniejszego artykułu. *(Przyp. Red).*

Część urzędowa.

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu zawezwało w b. r. powtórnie podwładne urzęda cłowe i organa Straży skarbowej, którym powierzone są wolne składy spirytusu, do odpowiedniego sprawozdania względem nabytej praktyki i doświadczenia z przyrządami zamknięć na beczkach patentu Spindla (Spindel'sche Patentverschlüsse).

Z naszej strony pozwolimy sobie oświadczyć, że wszelkie podobne przyrządy i pieczęć na beczkach, niedają najmniejszego zabezpieczenia i szkoda tylko wydatków ze strony Wys. skarbu na nie.

Jeźli ktoś chce spirytusu z beczki nadebrać może to uczynić bez naruszenia pieczęci i wyjmywania czopa.

Wypadek podobny skonstatowany został właśnie w tym roku w jednym z lwowskich składów wolnych, gdzie podczas odbioru sprawdzono znaczny ubytek spirytusu w jednej beczce pomimo nienaruszonej pieczęci na czopie.

Przy dokładnych oględzinach beczki, spostrzeżono między obręczami w kilku miejscach beczki kołeczkami szczelnie pozabijane a potem błotem zatarte ślady nadwiercenia, którymi spirytus spuszczono.

My proponowalibyśmy zamiast pieczęci takowej z różnymi przyrządami żelaznymi, zaprowadzenie marek z grubego papieru pergaminowego podobnych do marek cłowych przy urzędach cłowych dla oznaczenia pak już od kilku lat zaprowadzonych. Marki takie, chociaż nadebrania spirytusu nie umożliwią, będą jednak pewniejsze dla skonstatowania tożsamości beczek niż pieczęcie lakowe, które przez toczenie beczek często pękają i są wtedy nie do poznania.

Odpis reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3. marca 1892 L. 25.649/91 — do Wys. c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Na podstawie §. 27. 1. ustawy o opodatkowania cukru z 20. czerwca 1888 — (Dz. ust. p. Nr. 97.) ma każdy — który handel lub sprzedaż cukru lub jakiego rodzaju przemysł (interes) do którego cukru się używa — rozpocząć chce — najpóźniej 14 dni przed rozpoczęciem tego zamiaru — do Władzy skarbowej I. instancyi wnieść o tem doniesienie. Następnie jest obowiązanym w razie zwykłej zmiany w osobie przedsiębiorcy tego rodzaju przemysłu (interesu) — nowo wstępujący przedsiębiorca — w myśl tut. reskryptu z 1. lipca 1891 L. 23.211 (Dz. ust. pań. Nr. 94 — Dz. rozp. Nr. 22) o objęciu tego przemysłu najpóźniej w 48 godzinach licząc od czasu (chwili) objęcia — władzy skarbowej I. instancyi donieść.

Według §. 16. oddz. I. ust. 2. rozporządzenia wykonawczego o opodatkowaniu cukru, należą do rzędu tych osób, na których obowiązek powyżej przytoczonego doniesienia cięży, prócz handlarzy i sprzedawców cukru także cukiernicy, kawiarze, szynkarze kawy, jakoteż fabrykanci kandytów, (cukrów), likierów, szampanów, szczególnie ze słodzonych win i z czekolady.

Ponieważ powyżej przytoczone postanowienia bywają częstokroć pomijane ze strony dotyczących stron przemysłowych, czy to z niedbalstwa lub z niewiadomości ustawy, a przezeń kontrola organów skarbowych uciążliwą bywa — otrzymuje c. k. kraj. Dyrekcya skarbu polecenie — poruczyć władzom powołanym do wymiaru bezpośrednich należytości w I. instancyi (starostwom, administracyom podatkowym i lokalnym komisyom podatkowym) aby na przyszłość, gdy tylko przy sposobności wymiaru podatku zarobkowego — o doniesieniu tego rodzaju przedsiębiorstw lub o zaszłej zmianie w osobie przedsiębiorcy lub w końcu o zupełnem zaniechaniu tego rodzaju przemysłu — powezmą do wiadomości, dotyczące strony przemysłowe — tylko w dwóch pierwszych wypadkach — uważnymi zrobić — czy to pisemnie lub ustnie — na ciążący na nich obowiązek doniesienia, a równocześnie Władzy skarbowej I. instancyi (dyrektorom skarbowym — dyrektorom skarbowym powiatowym — inspektorom skarbowym) o rozpoczęciu względnie o przeniesieniu lub zaniechaniu tego rodzaju przemysłu — podać do wiadomości.

Władze skarbowe I. instancyi mają o odnośnych nadesłanych doniesieniach ze strony władz podatkowych — dotyczące Nadzory straży skarbu w każdym czasie i niezwłocznie powiadomić.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu styczniu roku 1892 w 507 gorzelniach wywarzono ogółem 6,556.405 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni była w ruchu w powiecie tarnopolskim 114 (1.938.866 stopni alkoholu), brodzkim 102 (1,401.840), przemyskim 43 (432.957), kołomyjskim 39 (869.915), rzeszowskim 37 (313.470), stanisławowskim 35 (452.910), sanockim 32 (245.670), tarnowskim 29 (194.415), lwowskim 27 (288.058), krakowskim 24 (163.181), samborskim 20 (224.743), nowosądeckim 4 (20.380).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu styczniu r. 1892 ogółem było w ruchu 148 browarów, w których wywarzono 78.878 hektolitrów piwa. Najwięcej browarów, bo 20, było w ruchu w powiecie rzeszowskim (6.089 hekt.), następnie w powiecie brodzkim 17 (5.749 hekt.), w tarnopolskim 17, gdzie wywarzono 5.619 hekt., w powiecie krakowskim 12 (5.767 hekt.), w przemyskim 12 (5.055 hekt.), w stanisławowskim 12 (5.011 hekt.), w sanockim 10 (2.460 hekt.), w nowosądeckim 9 (3.344 hekt.), w lwowskim 8 (5.958 hekt.), w tarnowskim 8 (10.908 hekt.), w kołomyjskim 7 (3.090 hekt.), w samborskim 7 (2.326 hekt.), w mieście Lwowie 5 (11.530 hekt.), w mieście Krakowie 4 (5.972 hektolitrów).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu styczniu roku 1892 wynosiła produkcya soli w Galicyi 99.302 centn. metr. sprzedaż zaś z zapasów 108.509 centn. metr. W tym samym miesiącu roku 1891 wynosiła produkcya 112.866 centn. metr., sprzedaż zaś z zapasów 95.671 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu styczniu roku 1892 wyprodukowano o 12.838 cent. metr. więcej, sprzedano zaś o 13.564 cent. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku 1892.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie. Czy na każdą wniesioną prośbę do Władzy przez członka Straży skarbowej jest taż Władza obowiązaną odpowiedzieć i jak długo zadawnieniu podlega taka prośba?

Odpowiedź. Na każdą wniesioną prośbę przez członka Straży skarbowej do Władzy, otrzymuje tenże ostateczne załatwienie od tejże — zadawnieniu żadnemu taka prośba nie podlega.

Pytanie. Czy członek straży sk. pełniący służbę na granicy, podczas zetknięcia się w służbie na tej granicy z kierownikiem obcego oddziału jest obowiązany poleconą mu służbę przez swego kierownika oznajmić czy też na złożeniu winnego uszanowania poprzestać, oraz czy kierownika obcego Oddziału uważać należy za swego przełożonego, czy tylko jako wyższego rangą?

Odpowiedź. Członek straży skarbu pełniący służbę na granicy w razie zdybania się na tejże z kierownikiem obcego Oddziału jest obowiązany temuż otrzymane polecenie służbowe tylko wtedy oznajmić, jeżeli tenże wykaże się wyższem poleceniem, mianowicie jako superkontrola, w przeciwnym razie poprzestać ma na złożeniu winnego uszanowania jako wyższemu rangą.

Pytanie. Czy przerwa ośm miesięcy po wystąpieniu z wojska a przed wstąpieniem do korpusu c. k. straży skarbu może być przeszkodą do prowizyi po upływie lat 10, i czy będzie też ta przerwa uwzględnioną.

Odpowiedź. Nieznaczne przerwy jak 2 lub 4 tygodnie uwzględnione zostają do prowizyi po 10 latach służby i nie liczą się jako przerwy, większe bezwarunkowo nie ostatecznie w drodze łaski.

Odpowiedź Redakcyi do Nru. 6. *pytanie 4.* mianowicie czyli unikat oznajmienia przedsiębiorca gorzelni na wyprowadzoną gorzałkę pod węzłem opłaty spożywczej, obowiązany jest w przeciągu 14 dni licząc od dnia przekazania posyłki czyli też od dnia upływu zanotowanego terminu temu organowi skarbowemu zwrócić, który rzeczoną posyłkę ekspedyował — prostuje się w ten sposób: że nie od dnia przekazania posyłki, jeno od dnia zanotowanego terminu na odnośnem oznajmieniu, to jest od dnia w którym posełka do miejsca przeznaczenia dostawioną być miała, gdyż słusznie podniesiono okoliczność, że termin dostawy może być nawet 20 lub 30 dniowy.

KRONIKA.

Odznaczenia. J. Ces. król. M. raczył udzielić Sekretarzowi Rady Sądu krajowego w Krakowie Władysławowi Gubarzewskiemu krzyż kawal. orderu Franciszka Józefa I.

Radca dworu przy Namiestnictwie p. Karasiński, otrzymał z okazyi przeniesienia w stan spoczynku — krzyż kawalerski św. Leopolda.

J. C. K. M. raczył nadać starostom: Karolowi Kolarzewskiemu, Marcelemu Manasterskiemu, Władysławowi Chądzyńskiemu i Adamowi Federowiczowi tytuł i charakter radców Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

J. C. K. Mość raczył udzielić Leopoldowi Morawetzowi c. k. radcy namiestnictwa, order żelaznej korony III. klasy.

Mianowania. Wysokie Ministerstwo skarbu zamianowało inspektora ewidencyjnego katastru gruntowego Eugeniusza Hammera, starszym inspektorem ewidencyjnym 2. klasy czyli VIII. klasy rangi.

Zmiany w stanie osobowym c. k. Straży skarbu.

Zastępstwo. Resp. Skulski prowadził kierownictwo nadzoru II. we Lwowie przez przeciąg 14-dniowego urlopu nadkomisarza Hassa, z powodu wypadku śmierci siostry tegoż.

Przeniesieni w stan spoczynku: Nadstrażnik Jan Ludwig w krakowskim powiecie skarbowym z dniem 31. marca 1892 z powodu odniesionego kalectwa w służbie czynnej.

Nowoprzyjęci: Borszczyński Maryan przeznaczony do oddziału w Podkamieniu, Iwanicki Karol Franciszek do oddziału w Gontowej.

Uwolnieni. Strażnicy: Ferdynand Ender (na własną prośbę) Stanisław Pettero i Józef Maraszewski (dwaj ostatni z urzędu).

Egzamin na respicyenta złożyli: nadstrażnicy: Bieniecki Kazimierz i Gürsching Kazimierz.

Stałe przyjęcie uzyskali: nadstrażnicy: Lewicki Emil, Simon Włodzimierz i prowizoryczni nadstr. Konarski Jan i Kostkiewicz Michał, tudzież strażnicy: Garwoliński Wincenty, Krąpiec Piotr i Sosnowski Maryan.

Przeniesienia do innych powiatów: Z tarnopolskiego powiatu skarb: nadstrażnik Mogilnicki Zygmunt przeznaczony do oddziału w Sokalu, natomiast nadstr. Bazyli Jarosz z brodzkiego powiatu do lwowskiego; strażnik Władysł. Kotulski.

Zwykłe przeniesienia. Respicyenci: Jan Piliński z Drohobycza do Dobromila, Wilhelm Wilga z Dobromila do Stebnika zaś resp. Edmund Tebinka ze Stebnika do Drohobycza.

W powiecie brodzkim nadstrażnicy (na kierowników oddziałów): Julian Hocowski z Łopatyna na Folwarki, Stani-

sław Chudeusz z Waręża do Łopatyna, Mikołaj Szczepaniak z Peratyna do Waręża, Zygmunt Zajączkowski z Łopatyna do Peratyna, Bolesław Krzyżanowski z Bełza do Załoziec, Seweryn Machnowski ze Złoczowa do Szczurowic, Skulski Marceli z Sokala do Złoczowa, Knapik Kazimierz z Brodów do Bełza Kobrzyński Stanisław z Załoziec do Brodów, Mossoczy Henryk z Buczyny do Załoziec, Stefan Derkacz ze Szczurowic do Strzemilcza, Kułakowski Antoni z Perespy do Łopatyna, Solanowski Leon z Załoziec do Buczyny, Tuszkiewicz Sylwester z Folwarków do Sznyrowa, Iwaszkiewicz Władysław ze Sznyrowa na Folwarki.

Kontrabandy. *Oddział Lwów Nr. 3.* zakwestyonował w miesiącu marcu b. r. w Lesienicach 120 litrów denaturowanego spirytusu w nieuprawnionej sprzedaży i z powodu braku pokrycia.

Oddział w Założcach zakwestyonował w I. kwartale b. r. 29. klg. tytoniu w liściach i 20 klg. tabaki rosyjskiej, z przytrzymaniem stron.

Oddział Brody miasto zakwestyonował w II. półroczu 1891 pod przewodnictwem resp. Nowickiego 150 klg. tabaki rosyjskiej i tytoniu; 1250 klg. soli bez pokrycia, spisał 72 opisów czynu o brak pozwoleń do sprzedaży towarów kontrolnych. W miesiącu lutym 1892 zakwestyonował 42 klg. tabaki rosyjskiej, zaś w miesiącu marcu 94·1/2500 klg. tabaki — 2·200 klg. tytoniu. 42 klg. ryb suszonych, 26·400 klg. rodzynków — 2·1/2500 klg. herbaty i 19 klg. soli w przemytnictwie z Rosyi, oraz spisał 87 opisów czynu o brak pozwolenia do wykonywania sprzedaży towarów kontrolnych.

Ukarane przekupstwo. W Gołogórach pow. brodzkiego dnia 7. marca b. r. zakwestyonował c. k. strażnik skarbowy pokątny wyszynk wódki u Anszla Schorra i spisał opis czynu w tym względzie, przy której jednak czynności urzędowej Anszel Schorr chcąc uniknąć śledztwa i kary wcisnął uporczywie pomienionemu funkcyonaryuszowi do ręki 2 złr. w zamiarze przekupstwa. Funkcyonaryusz zastosowawszy się do regulaminu służbowego, przedłożył ową kwotę wraz z opisem czynu swej władzy, która odstąpiła tę sprawę c. k. Sądowi w Złoczowie, gdzie Anszel Schorr został za przekupstwo po przyznaniu się do winy zasądzony na 14 dni obostrzonego aresztu.

Pożar. Dnia 7. kwietnia 1892. o godzinie 1/2 2 popołudniu powstał pożar w browarze JW. księżnej Lubomirskiej w Myślenicach, który przy sprzyjającej pogodzie byłby do szczętu spłonął, gdyby nie przyszła z pomocą znajdująca się w tej chwili w służbie w browarze przy dozorowaniu warki c. k. Straż skarbowa a mianowicie: Nadstrażnicy Karol Biliński i Witold Zasławski, oraz wolny od służby c. k. strażnik skarbowy Walenty Kretowicz, z których ostatni zobaczywszy palący się dach w okamgnieniu wydostał się nań i przy pomocy dwóch wyżej wspomnianych nadstrażników, którzy mu dostarczyli wody potrafili szczęśliwie uratować od pożaru browar, oraz sąsiednie budynki folwarku dóbr Państwa Myślenic, za co dzierżawca browaru oraz właściciel folwarku, składają wyż wspomnianym winne i uprzejme podziękowanie.

Nowo zaprowadzona superkontrola w browarach. Z dniem 1. kwietnia b. r. poruczyła wys. krajowa Dyrekcya skarbu wykonywanie superkontroli w browarach c. k. inspektorom gorzelnianym, przy sposobności objazdu po gorzelniach. Jak nam donoszą, pp. inspektorzy po odbyciu lustracyi w browarze spisują formalne protokoły sprawdzenia stanu maszyn i fermentacyi, które to protokoły zapieczętowane pod kowertą przesyłać ma najbliższy oddział wprost do Władzy I. instancyi.

Ruch towarzyski we Lwowie. Z powodu przewidzianej rychłej nominacyi i przeniesień c. k. komisarzy, nadzorców i respicyentów, codziennie przybywają z prowincyi goście kompetenci w celu przedstawienia się w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, wnosząc ustnie swe prawne żądania. Jak twierdzą, nominacye i przeniesienia mają nastąpić w maju b. r.

Konkurs. Wysoka c. k. krajowa Dyrekcya skarbu ogłasza konkurs na posady c. k. strażników skarbowych bez oznaczenia liczby pożądanej. Kandydaci ubiegający się o posadę strażnika skarbowego wnieść mają własnoręcznie pisane podania do c. k. pow. Dyrekcyi skarbu, w której obrębie stale mieszkają, albo do c k. krajowej Dyrekcyi skarbu i mają wykazać *a)* że 35. roku życia nie przekroczyli, *b)* że uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej — względnie obowiązkowi stawiennictwa na plac poboru, *c)* jakie szkoły ukończyli, *d)* rodzaj dotychczasowego zatrudnienia.

Pierwszeństwo przed innymi otrzymają tacy kompetenci, którzy ukończyli kilka szkół średnich.

W razie braku kandydatów, którzy już odbyli służbę wojskową względnie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa, mogą być przyjęci wyjątkowo tacy kandydaci, którzy temu jeszcze zadość nie uczynili, lecz ukończyli już 17 rok życia i posiadają odpowiednie wykształcenie szkolne.

Nowy projekt opodatkowania. Pewien projektodawca dbający o dochód wysokiego Skarbu, przedłożył wysokiemu c. k. Ministerstwu skarbu swą nową kombinacyę praktyczną. Projekt jego opiera się na opodatkowaniu gier bilardowych i w karty w lokalach publicznych, a system tego opodatkowania jest tego rodzaju, że każdy przedsiębiorca czyli właściciel lokalu ma otrzymać prawo poboru tego podatku od stron grających, kontrolę zaś nad poborem wykonywać mają tak zwane „fliegende Gefällsorganen“ przez niego utworzone. Dla ułatwienia kontroli tym organom, każdy przedsiębiorca ma oznajmić z góry, że w jego lokalach gra odbywać się będzie.

Zrównanie z innymi urzędników kolejowych. W Ministerstwie handlu odbywają się obrady pod przewodnictwem szefa sekcyi Witteka nad sposobem wcielenia urzędników kolei państwowych do *status* urzędników państwowych. Główną trudność stanowią kilkumilionowe fundusze pensyjne pryw. kolei, dzięki którym urzędnicy byłych kolei prywatnych mają znacznie korzystniejsze warunki emerytalne.

Dualizm. Jak donoszą czasopisma wiedeńskie, wszystkie urzęda Dworu a w pierwszym rzędzie cesarska kancelarya nadworna mają otrzymać osobne oddziały dla Węgier celem zaznaczenia dualistycznego charakteru Monarchii.

Zamknięcie sejmu galicyjskiego. Na dniu 8. b. m. późną godziną wieczorną zamknięto obrady w Sejmie po 5-tygodniowej debacie.

Wniosek podwyższenia dodatku krajowego o 3 centy od 1 złr. podatku w ogólności, utrzymał się większością zaledwie 3 głosów.

W ciągu ostatecznych debat sejmowych najwięcej interesującem było przedłożenie komisyi krajowej o rozszerzenie publicznych składów zboża i spirytusu we Lwowie, lub utworzenie podobnych składów w Krakowie na gruntach przy dworcu kolei północnej Ferdynanda.

Podobnież Sejm a względnie Wydział krajowy nie chce wypuścić z swej troskliwej pieczy drobnej sprzedaży soli, przeto uchwalono, aby przeprowadzić nowe rokowanie z Ministerstwem skarbu, co do objęcia przez kraj sprzedaży soli w 59 powiatach.

Nowe płaszcze wojskowe. *Milit. Zeit.* ogłasza, że zarząd wojskowy uchwalił zaprowadzenie nowego jasno-szarego sukna na płaszcze, który to kolor uznano za odpowiedniejszy ze względu, iż sukna dotychczasowe są o wiele słabsze i bardziej widoczne w obec wynalazku prochu bezdymnego. We Wiedniu już dają się spostrzegać żołnierze w takich płaszczach.

Przykład ze strony wyższych sfer. Arcyksiążę Salwator raczył na dniu 6. b. m. zwiedzić osobiście tak zwaną herbaciarnię ubogich przy ulicy Sobieskiego pod l. 23. zaprowa-

dzoną, gdzie otrzymuje się za 2 ct. kubek herbaty gorącej i bułkę. Nie żenując się rozkazał sobie podać kubek herbaty z tego samego samowaru co i innym toczono, a podczas picia rozmawiał z obecnymi gośćmi.

Zaszczyt. W pewnem mieście w Austryi górnej wywieszono na dniu 1. kwietnia b. r. na ratuszu w którym zarazem Sąd powiatowy i lokale aresztu się mieszczą sztandar biały jako oznakę, że w tamtejszych aresztach niema obecnie żadnego więźnia.

Pretensya w przyszłości. Były prezydent Izby poselskiej węgierskiej który w myśl konstytucyi miał prawo pobierać pensyę ministra lecz przez cały przeciąg swego prezydentowstwa nie pobierał żadnych dyet poselskich, gdy się dowiedział później, że jego następca postępuje sobie inaczej i pobierał dyety co inni ministrowie jako posłowie, czynią, przeto dodatkowo zarachował sobie za cały prawie czas prezydentury nic więcej jak 28.000 zlr.

Śmiała kradzież. W Wiedniu w gmachu tuż przy dworcu Westbahnu w którym się mieści urząd cłowy i komisaryat policyi, ośmielili się rzezimieszki w jasny dzień rozebrać cały dach cynkowy na tym budynku, złożyć na wozy i umknąć bez śladu.

Całkiem po amerykańsku. W Rumunji w szkole wojennej utworzyli uczniowie w liczbie 19 spisek z zaprzysiężeniem, że wszyscy kolejno życie sobie odbiorą i rzeczywiście byliby się wszyscy wystrzelali, gdyby był ich nadzór o czemś podobnem się nie dowiedział, gdyż i tak już w przeciągu jednego miesiąca 5 samobójstwo popełniło.

Ostateczna rozprawa. W sprawie defraudacyi gorzelnianej w r. 1891 w zaleszczyckim okręgu nadzorczym, odbędzie się rozprawa jawna w c. k. Sądzie krajowym karnym we Lwowie na dniu 2. maja b. r. Zadaniem Redakcyi będzie podać treściwie cały przebieg tej rozprawy w Nrze. 9 i na ważne okoliczności zwrócić uwagę.

Nekrologia. Teofil Hreczański, kancelista prokuratoryi skarbu, były nadstrażnik skarbu w rzeszowskim i przemyskim powiecie, wysłużony podoficer manipulacyjny, zmarł w Przemyślu w 48 roku życia. Przesiadywanie długie w kancelaryi przyczyniło się do suchot i śmierci.

Eugeniusz Philipp c. k. rewident rachunkowy kraj. Dyrekcyi skarbu, nadporucznik i członek Towarzystwa „Czynnej miłości bliźniego“ zmarł we Lwowie w 38 roku życia.

Jan Sebastyan Mikuszewski emeryt. radca Sądu wyższego krajowego urodzony w r. 1821 zmarł we Lwowie.

Skrzynka Redakcyi.

Pp. Czytelnikom. Ponieważ rozseła się wszystkim Panom i Oddziałom pomimo że niektórzy dotychczas prenumeraty nie nadesłali, przeto uprasza się o rychłe nadesłanie przedpłaty lub zwrot numeru z uwagą „zastanawia się przedpłatę“.

A. R. w T. Pomimo, że żądania pańskie są uzasadnione nie możemy zażalenia w całej osnowie w łamach czasopisma naszego umieścić, bowiem ono tylko o tyle dotyczy ogółu, że sprawy osobiste funkcyonaryuszów nie bardzo spiesznie załatwiane bywają; radzimy więc oczekiwać z cierpliwością. Co do pretensyi bedzie ona z pewnością od dnia..... zarachowaną.

Z. S. I. w K. Dobre są chęci Pana, lecz postulat zawiera pojedyncze i nie wiele do ogółu zastosowane punkta. Mogą one posłużyć tylko do uzupełnienia innych. Racz Pan w pierwszych chwilach zająć się sprawami mniejszej wagi, niewymagającymi praktycznego zastósowania n. p. krótkie opisanie wypadku, zdarzenia etc. co dla wiadomości ogólnej pożądanem być może.

Oddz. w P. To jest nie możebnem, ażeby od 16. lutego b. r. żadnego numeru nie przesłano ze strony administracyi; przesełamy wszystkie brakujące numera równocześnie z Nr. 8. Reklamacye są wolne; ćwiarteczka papieru i kilka słów.

R. I. N. w B. Wykazujemy tylko ogólnikowo, bowiem każdemu czytającemu wpadłoby w oko, że tu tkwi interes własny.

I. Ł. w S. Możemy przesłać wszystkie numera z poprzedniego kwartału, lecz za przedpłatą 15 ct. za numer, którą z góry przesłać należy.

Oddz. w L. Trudno przy takich stosunkach dać więcej, zaledwie i to utrzymać się może; prosimy przeczytać uważnie w tym numerze.

P. K. F. w Dz. Pomimo szczerej chęci zadośćuczynienia prośbie Pana, musimy uprzedzić, żę podobne odszukanie stanowi dla redakcyi wielkie zadanie, bowiem brak czasu i aktów. Mniemamy, że w aktach nadzorowych znachodzić się musi, jeżeli wydanem zostało.

A. W. w L. Odpowiedź otrzymasz Pan w następnym numerze.

K. R. W. w B Czy rzeczywiście groźby jakieś spowodowały uspienie Twego ducha. Nie obawiaj się żadnych manda....

W. W. w R. Nikt dotychczas się nie zgłosił, zatem *ad acta.*

K. W. w N. Pomimo usilnego poszukiwania między korespondencyami, żadnego listu od Pana nie znaleziono; upraszamy o powtórzenie żądania bez marki, niewiadomo bowiem o co rzecz się rozchodzi.

M. G. w W. Otrzymasz Pan później żądaną odpowiedź, o pytania to wielka paczka, dużo pisaniny. Nie wiadomo czy Panu zarachowane koszta wielkąby przyjemność sprawiły.

Pp. Interesowani z krakowskiego. Za dużo kompetentów na jedną zamianę; aż brak czasu odpowiedzieć każdemu.

P. K. L. Ogłaszamy trzeci raz według życzenia, nikt się dotychczas nie zgłosił.

W. K. w R. Nikt się nie zgłosił, a o prenumeracie zapomnieliście Panowie i p. K. S.

R. W. w M. Prosimy się nie gniewać, lecz niemożebnem, bowiem taka ogólna opinia i życzenie; listownie dokładnie przedstawimy okoliczność.

J. B. w M. Pański list gdzieś zaginął, zatem prosimy ponowić pytania.

I. P. w P. Dzięki, ale jeszcze nieco zawczasu; żądają z kalendarzem a zatem później wydanym być może.

Oddz. X. ma uiścić kwotę 60 ct.

Sprostowanie.

W numerze 7. w artykule kroniki „kontrabandy“ wymieniliśmy mylnie nazwisko nadstrażnika imacza: zamiast „Sawicki“ należy czytać „Lewicki“.

Zawiadomienia.

Pewien c. k. strażnik skarbowy z brodzkiego powiatu zaprasza swych kolegów z powiatu nowosądeckiego lub samborskiego do zamiany. Wiadomość w administracyi pod P. K. L.

Pewien c. k. strażnik skarbowy z brodzkiego powiatu zaprasza swych kolegów z któregokolwiek powiatu w Galicyi do zamiany. Wiadomość w administracyi tego czasopisma pod literami M. A. W.

Nadesłane.

Szanowna Redakcyo!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w łamach „Dwutygodnika c. k. Straży skarbowej" następującego pisma:

Na wieść o strasznej pożodze, jaką nawiedzone zostało miasto Podhajce w dniu 26. maja 1889, pospieszyła c. k. Straż skarbowa ze wszystkich zakątków naszej Galicyi ze szczodrymi datkami, by ulżyć nędzy tym nieszczęśliwym, śląc takowe bądź bezpośrednio do zawiązanego komitetu w Podhajcach, bądź też przystępując do zawiązujących się komitetów w każdej pojedyńczej miejscowości, bądź nadsyłając datki na ręce podpisanego.

Ile wpłynęło do komitetów bezpośrednio od c. k. Straży skarbowej, wiedzieć nie mogę, lecz te datki, które na moje ręce nadesłano: 277 złr. 80 ct. świadczą wymownie o chętnej ofiarności.

Objaw tej ofiarności P. T. współtowarzyszów napawać musi każdego z nas pewnem błogiem uczuciem i tą pewnością, że pod zielonym surdutem biją serca, które na ludzką nędzę nie są obojętne i że każdy jest gotów ostatni kęs chleba własnym ustom ująć, by niem podzielić się z nieszczęśliwym.

Pieniądze na moje ręce nadesłane, wręczyłem wedle potwierdzenia, które udzielam Świetnej Redakcyi, do rąk ówczesnego przewodniczącego ś. p. c. k Starosty Popiela i JWP. Marszałka powiatowego Lityńskiego:

„Nadzór Straży skarbowej Podhajeckiej reprezentowany przez c. k. komisarza skarbowego Wielmożnego Deblessema złożył na moje ręce na rzecz pogorzelców podhajeckich uzbieraną od galicyjskiej Straży skarbowej kwotę dwieście sześćdziesiąt pięć (265) złr. 20 ct. w. a. następnie od Straży skarbowej w Krościenku kwotę sześć (6) złr. co z podziękowaniem i z wszelkiem uznaniem w imieniu klęską nawiedzonych i komitetu ratunkowego niniejszem potwierdzam. Podhajce 29. Sierpnia 1889. c. k. starosta".

„Kwit na 2 złr. (słownie dwa złr.) które podpisany Komitet jako datek od Nadzoru c. k. Straży skarbowej w Podhajcach odebrał. Z Komitetu ratunkowego dla pogorzelców. Podhajce dnia 1. kwietnia 1890. Prezes E. Lityński".

Nie robiłem o to zabiegów by potwierdzenie pojawiło się w dziennikach publicznych, trzymając się zasady, iż lewa nie powinna wiedzieć, co prawa ręka daje, obecnie jednak gdy jesteśmy w tem miłem położeniu, że możemy wiadomościami nas obchodzącemi podzielić się w własnem naszem gniazdku, poczuwam się do miłego obowiązku złożenia wszystkim P. T. ofiarodawcom tak w mojem jako też imieniu nieszczęśliwych pogorzelców serdeczne „Bóg zapłać".

Niebędąc w położeniu każdego P. T. ofiarodawcę osobno pokwitować, gdyż nie zewsząd przysłano szczegółowe wykazy, czynię to w dołączonym wykazie zbiorów wedle pojedynczych nadzorów w takim porządku, w jakim je nadsyłano, pozostając przytem z wyrazem prawdziwej wdzięczności. Antoni Deblessem, c. k. komisarz Straży skarbowej.

Wykaz nadesłanych datków przez c. k. galicyjską Straż skarbową na ręce podpisanego dla pogorzelców miasta Podhajec w roku 1889.

Inspektor gorzelniany Eugeniusz Kisieliński 2 złr.

Kierownicy Sekcyi: w Nisku 1 złr. 50 ct., w Brzesku 1 złr., w Radziechowie 1 złr.

Oddział Jagielnica 12 złr. 10 ct.

Nadzory: Touste 1 złr., Stryj 4·30, Bursztyn 2 złr., Zawałów 2·60, Jagielnica 12·10, Czermin 3·50, Rohatyn 6 złr., Nowy Sącz 2·50, Dębica 2·10, Złoty Potok 3·20 Strzyżów 2·30, Przemyślany 3 złr. Brzozów 1·90, Bełzec 8·40, Śniatyn 2 złr., Oświęcim 5·60, Kossów 2 złr., Ihrowice 2·10, Lwów kolej 3·20 Sokal 80 ct., Myślenice 5 złr. Tarnów 4·50, Uścieczko 2 złr., Bełz 4·15, Szczurowice 5·40, Tarnobrzeg 4·50, Monasterzyska 2·20, Żywiec 2·60, Jarosław 2·70, Mikulińce 3·80, Biała 3·50, Tłumacz 3 złr., Tarnopol 3·40, Busk 1·50, Brody 11·70, Dolina 3·30, Krosno 5.20, Radziechów 3·50, Chyrów 2·50, Chrzanów 5·90, Zborów 1 złr., Sambor 4·60, Gliniany 2·90, Założce 5·60, Gorlice 10·20, Brzesko 7·50, Zaleszczyki 2·70, Dynów 2 złr., Lisko 1·50, Mościska 2 złr., Sędziszów 2·70, Delatyn 4 złr., Podwołoczyska 13 złr., Zasów 3 złr., Stanisławów 3·85, Budzanów 2·60, Zakliczyn 1 złr., Pruchnik 1 złr., Kamionka strum. 1·70, Bóbrka 2 złr., Lwów okręg 3·10, Stojanów 4·10, Toporów 2 złr., Krzeszowice 4·50, Rozdół 1 złr., Lwów miasto 1·50, Podhajce 3·90, Nisko 1 złr. Żółkiew 50 ct., Rzeczyca długa 3·10, Mielec 3 złr. Drohobycz 5·10, Rudki 1·60, Rozwadów 1·50, Krościenko 6 złr. Limanowa 2·60, Kozowa 2 złr. — Razem 277 złr. 80 ct. (Słownie dwieście siedemdziesiąt siedm złr. 80 ct. w. a.) z których doręczono Komitetowi wedle potwierdzenia z dnia 19. sierpnia 1889 271 złr. 20 ct., Komitetowi wedle potwierdzenia z dnia 1. kwietnia 1890 2 złr., rozdano żebrzącym pogorzelcom 4 złr. 60 ct. — Razem 277 złr. 80 ct.

Podhajce dnia 2. Kwietnia 1892.

Antoni Deblessem
c. k. komisarz Straży skarbowej.

Z powodu braku miejsca „pytania" opracowane pozostają do następnego numeru.

Odwołujący prenumeratę raczą zwrócić Nr. z uwagą „zastanawia się," w przeciwnym bowiem razie na rachunek kapitału i osoby lub oddziału przesełać się będzie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni Szczęsnego Bednarskiego we Lwowie, Rynek, 9.